

**PARAFIA MATKI
BOŻEJ MIŁOSIERDZIA**

tel. 75 75 517 77

e-mail: ksjestec@vp.pl

www.parafiambm.jgora.pl



Tym rodzinom, które przyjęły Syna Bożego,
Bóg dał moc, aby się wzajemnie miłowały (J 1, 12).

Mój osobisty dar dla miłości rodzinnej

na Boże Narodzenie i na każdy dzień Nowego Roku 2017

(Tekst do przeczytania przed Świątami Bożego Narodzenia 2016)

Człowiek jest stworzony nie do samotności, ale do wspólnoty, do relacji, które w sposób fundamentalny dokonują się w rodzinie. Pierwszym wzorem wszelkich więzi między ludźmi jest wspólne życie mężczyzny i kobiety w małżeństwie. Nie ma większej siły, która tak mocno łączy mężczyznę z kobietą, jak miłość małżeńska i rodzinna. Dobra rodzina jest wzorem i najlepszą szkołą relacji z bliźnimi. U podstaw wszelkich wspólnot jest miłość do ludzi wyniesiona z domu rodzinnego. Należy podkreślić, że to, co młody człowiek wyniesie z domu, niesie przez całe życie. Trzeba nam dziś nauczyć się pielęgnować miłość, szczególnie miłość małżeńską i rodzinną, bo wewnątrz rodziny rozstrzyga się przyszłość ludzkości...!

Czas Bożego Narodzenia w sposób szczególny sprzyja umocnieniu rodzinnych relacji.

Duchowy ogień miłości, który płonie w sercach rodziców, dziadków, dzieci i wnuków, jest tak bezcenny, że warto dla niego wszystko poświęcić! Jest on skarbem wyjątkowym, wartością szczególną dla wszystkich członków naszych rodzin. Jest duchowym dziedzictwem ojców i dziadów, które mamy przyjąć, napełnić się nim i przekazać młodemu pokoleniu. Tych skarbów miłości rodzinnej doświadczamy szczególnie przy stole wigilijnym i w czasie Świąt Bożego Narodzenia. Przedłużmy ten czas na wszystkie dni Nowego Roku.

Jest polskim zwyczajem, że na Boże Narodzenie przygotowujemy pod choinkę prezenty dla każdego w rodzinie. Zachowajmy ten zwyczaj i niech on nas nadal uczy tego, abyśmy w miłości rodzinnej czynili z siebie dar, dla budowania rodzinnej wspólnoty.

Dar z siebie na rzecz innych prowadzi do wspólnego działania, a równocześnie stanowi uznanie drugiego człowieka jako osoby wyjątkowej i niepowtarzalnej...! Wtedy dochodzi do szczególnej wymiany osobowych darów. Kiedy człowiek staje się darem dla innych, najpełniej staje się sobą. To „prawo daru” wpisane jest w dynamiczną strukturę osoby ludzkiej. Człowiek bowiem nie może w pełni zbudować swego człowieczeństwa inaczej, jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego. Jest to kierunek przeciwny do egoizmu, który jest samolubną miłością. Niedościęłym a równocześnie najwyższym wzorem człowieka, zbudowanego przez bezinteresowny dar z siebie, jest Chrystus Ukrzyżowany i Zmartwychwstały.

Odrzucenie norm moralnych, zawartych w Przykazaniach Bożych i nauki Jezusa, jest przyczyną smutku i depresji wśród dzieci i młodzieży. Stąd już niedaleko do sytuacji, gdy młody człowiek może przegrać sprawę najważniejszą, czyli własne człowieczeństwo. Rodzice często przeceniają wartość rzeczy materialnych w wychowaniu. Błędne jest zarówno mniemanie jak i praktyka w rodzinach, że szczęście ludzkie wiąże się tylko z posiadaniem wyłącznie dóbr materialnych - a przecież większa radość jest w dawaniu aniżeli w braniu. Chrystus chce nas wyprowadzić z różnych form kultu rzeczy materialnych, który sprawia, że pogoń za nimi, odrywa nas od duchowych wartości i spraw wychowawczych w rodzinie.

Proponuję w tym roku, aby prezenty pod choinkę były darem nie tylko materialnym ale i duchowym. Niech każdy pomyśli o osobach, dla których będzie przygotowywał prezenty, aby to nie były rzeczy przypadkowe, ale by były rezultatem przemyśleń, dostosowanym do danej osoby i by sprawiły wielką radość obdarowanym. W tym prezencie niech będzie miłość do tej osoby, pamięć o niej i wewnętrzna potrzeba serca. Niech ta nauka

bycia darem dla innych, myślenia, by sprawić im dużą radość, przełoży się na praktykę ofiarowywania darów duchowej radości dla innych, na codzienność w rodzinie, w szkole, w pracy, w gronie przyjaciół. Wydaje się, że dziś wielu ludzi czeka na duchowe bogactwo, płynące z ludzkich serc, na dobre słowo, które niesie radość i na pamięć, szczególnie o ludziach chorych, samotnych i starszych. Poeta mówi: „Przyjmij na siebie miłe posłannictwo roznoszenia wszystkim radości...!” Można żyć nadzieją, że każdemu będzie dana chwila, która sprawi, że dostrzeże i doświadczy on piękna miłości rodzinnej, szczególnie w okresie Świąt Bożego Narodzenia, a w jej świetle zobaczy sens i wartość codziennych trudów własnego życia.

Miłość nigdy nie przychodzi z zewnątrz, tylko z głębi naszego człowieczeństwa – z duszy, umysłu i serca. Miłość ludzka jest z Boga i nie zbuduje się prawdziwej więzi małżeńskiej bez Bożej Łaski. Trudy życia w małżeństwie i w rodzinie przerastają niekiedy możliwości człowieka, dlatego do rozwoju miłości w duszy ludzkiej trzeba zaprosić Chrystusa w Sakramencie Małżeństwa. Sakramentalność Małżeńska to zaproszenie Jezusa do codziennego budowania wspólnego życia w miłości i wiara, że dzięki Bożej Pomocy małżonkowie będą sobie wierni aż do śmierci, że zrodzą i dobrze wychowają dzieci, a w jesieni życia będą się wzajemnie wspierali. Zagrożeniem wspólnego życia w małżeństwie jest często brak duchowych wartości, brak wewnętrznej wolności od wszelkich uzależnień i brak potrzeby bycia z innymi. A to jest skutkiem tego, że ktoś zatrzymał się w rozwoju osobowym i religijnym. Dzięki codziennej modlitwie, także przez kontakt z Chrystusem Eucharystycznym, przez częstą spowiedź, człowiek przerasta siebie, zyskuje w sobie Boską Moc i wewnętrzną motywację do miłości ofiarnej.

Miłość jest sposobem życia w małżeństwie i w rodzinie, a nie tematem do teoretycznej dyskusji. Jest wewnętrznym impulsem, wewnętrzną potrzebą dobrego życia, która mobilizuje do poszukiwania ciągle nowych form przekazu tego najpiękniejszego uczucia. Same rozważania, choćby najmądrzejsze, nie zastąpią przykładu życia w miłości, prezentowanego przez ojca i matkę, dziadka i babcie. Dzieci i wnuki każdego dnia patrzą na miłość rodziców i dziadków i od nich uczą się, jak rozwijać swoje człowieczeństwo w miłości rodzinnej. Słowa Czwartego Przykazania skierowane do dzieci: „Czcij ojca i matkę” z równą siłą odnoszą się również do rodziców i do dziadków: pamiętaj, abyś prawdziwie zasłużył na cześć ojca i matki, na cześć dziadka i babci. Bądź godny imienia ojca! Bądź godna imienia matki! (wołał w Polsce Jan Paweł II).

Proszę, abyśmy z miłości do młodych, z potrzeby serca i z dziedzictwa ojców, przygotowali w sposób wyjątkowo uroczysty Wieczór Wigilijnej Miłości w Rodzinie, z polskim zwyczajem dzielenia się opłatkiem, a sami stańmy się tego wieczoru darem miłości dla wszystkich, z którymi będziemy łamać biały chleb. Niech Chrystus, który ten sam chleb przemienia swoje Ciało, nauczy nas ofiarnych czynów miłość rodzinnej, na cały Nowy Rok Pański 2017.

Miłości rodzinnej przy stole wigilijnym, duchowej radości z otrzymanych darów i pamięci o wszystkich bliskich naszemu sercu życzą:

ks. Józef Stec, ks. Łukasz Frączczak, ks. Wojciech Sękowski, Siostry Bożego Serca Jezusa, siostra proboszcza Teresa i animatorzy grup parafialnych: Zbigniew Ładziński, Joanna Warchoł, Andrzej Ciepły, Czesław Mysona, Anna Jakubowska, Zenon Drobiazd, Andrzej Bira, Marek Drewnikowski, Regina Chreścijańska, Marek Organista, Mirosława Saraczyn, Stanisław Tyrąła, Janusz Motylski, Agnieszka Ładzińska, Maria Silbert, Radosław Halicki, Krystyna Sala, Bogusław Jasiński, Stanisław Jaworski, Tadeusz Hołyś, Edward Podrażka, Bogusława Adugalska, Włodzimierz Wilczewski, Wiesław Turek.

(Tekst powstał na podstawie nauki o rodzinie Św. Jana Pawła II)

Ks. Józef Stec



Cieplice, Boże Narodzenie 2016

PS. 26 września 2016 r. z Chrystusem w sercu, zaopatrzona z Sakramentami Świętymi, po Wieczną Nagrodę u Boga odeszła nasza kochana Mama, śp. Maria Stec w 93. roku życia. W Cieplicach była 30 lat – był to czas budowy nowego kościoła. Dziękujemy wszystkim za modlitwę i udział w pogrzebie. Mamy w Bogu nadzieję, że nasza zmarła mama Maria dalej nas wszystkich kocha miłością Bożą z wysokości Nieba. Będzie z nami duchowo przy stole wigilijnym, podobnie jak bliscy sercom w Waszych Rodzinach.